

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

**MARTYNA MATWIEJUK: Przy mikrofonie Martyna Matwiejuk, gośćmi Audycji Kulturalnych są dziś Anna Krochmal z Archiwów Państwowych oraz doktor Paweł Pietrzyk – Naczelny Dyrektor tejże instytucji, a także przewodniczący polskiego programu UNESCO „Pamięć Świata”. Witam państwa bardzo serdecznie. Okazją do naszego spotkania jest najnowsza wystawa, która od dziewiątego czerwca prezentowana jest przed Kordegardą- Galerią Narodowego Centrum Kultury. Ma ona związek z bardzo szczególnym wydarzeniem, Polska Lista Krajowa Programu UNESCO „Pamięć Świata” wzbogaciła się właśnie o nowe obiekty, o wyjątkowym znaczeniu dla polskiej historii i kultury, są to takie skarby naszego narodowego dziedzictwa. Zanim porozmawiamy o tych dokumentach, to przybliżmy proszę sam program „Pamięć Świata” i jego założenia.**

PAWEŁ PIETRZYK: Sam program „Pamięć Świata”, „Memory of the World” powstał w tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątym drugim roku i jego takim głównym założeniem było podejmowanie wszelkich działań służących ochronie i udostępnianiu przede wszystkim tego narodowego dziedzictwa dokumentacyjnego, no i oczywiście zwiększenie samej świadomości wśród społeczeństw, wśród narodów świata, znaczenie tego dziedzictwa dokumentacyjnego. Jak wiemy różnych list ochrony i tego kulturalnego, powiedzmy, prowadzonych przez sam komitet UNESCO jest bardzo wiele i najważniejsze listy właśnie dziedzictwa kulturalnego, poprzez ochronę dziedzictwa przyrodniczego, poprzez ochronę tego dziedzictwa niematerialnego, poprzez ochronę zabytków. W związku z tym powstała również taka idea, żeby również chronić to dziedzictwo dokumentacyjne, które jest – nie chciałbym powiedzieć, że jest źle chronione, czy w sposób niedostateczny – ale pewnie świadomość ochrony tego dziedzictwa jest prawdopodobnie najmniejsza z całego tego dziedzictwa kulturalnego, które jest promowane i przy pomocy tych różnych komitetów i list prowadzonych przez UNESCO w taki sposób dodatkowy wzmacniamy. No i to legło u podstaw utworzenia tego komitetu. Sam Komitet Krajowy Pamięci Polski powstał bodajże, cztery lata później, czyli w tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątym szóstym roku, no i od tego czasu zajmuje się również ochroną tego dziedzictwa dokumentacyjnego i zwiększaniem tej świadomości, tego dziedzictwa już na terenie naszego kraju.

**MARTYNA MATWIEJUK: Warto w tym miejscu dopowiedzieć bardzo podstawową rzecz, mianowicie to jakie rodzaje obiektów zalicza się do dziedzictwa dokumentacyjnego, bo przyznam, że byłam bardzo zaskoczona różnorodnością dokumentów, które zostały wyróżnione podczas obecnej – czwartej – edycji programu.**

PAWEŁ PIETRZYK: No tak, to jest ciekawe, dlatego, że to dziedzictwo dokumentacyjne kojarzymy tak wprost poprzez nazewnictwo z dokumentem, tak? Natomiast sama definicja dokumentu, tutaj została dosyć mocno, chociaż nie wiem czy mocno, rozszerzona; bo generalnie w ustawie o narodowym zasobie archiwalnym to też jest potwierdzone i dokumentem jest nie tylko taki pojedynczy dokument zapisany na papierze, ale również wszelkiego rodzaju dokumentacja elektroniczna, dokumentacja audio-wizualna, rękopisy przechowywane w bibliotekach, czy muzeach i tutaj, tu już sam komitet UNESCO rozszerzył tę definicję również o to, że na listę mogą być wpisywane całe zbiory dokumentów,

czyli niekoniecznie jeden dokument, ale również cały zbiór, który sam w sobie ma wartość taką, że nie możemy wyciągnąć z niego jakiegoś pojedynczego dokumentu najważniejszego, tylko powinien trafić cały zbiór tych dokumentów. W tej edycji takim przykładem jest Archiwum Ordynacji Zamoyskich.

**MARTYNA MATWIEJUK: Czy to jest trudne, aby ocenić na ile dany dokument rzeczywiście zasługuje na takie wyróżnienie czy tutaj mieliśmy raczej do czynienia z obiektami, które bezsprzecznie są takimi klejnotami polskiej historii i kultury i jeśli tak, to jakie są tego kryteria, wyznaczniki?**

PAWEŁ PIETRZYK: Ocena jest zawsze bardzo trudną rzeczą, dlatego że mimo pewnej wiedzy, którą posiadają członkowie komitetu reprezentujący zresztą bardzo różne instytucje i różne dziedziny, to nie jest tylko dziedzina stricte archiwalna; to zawsze ta ocena ma pewne elementy takiej oceny subiektywnej. Dla kogoś dany dokument będzie miał ogromne znaczenie, dla kogoś innego będzie miał trochę mniejsze. Zawsze są jakieś spory, dyskusje związane z tym, czy dany dokument, czy dany zbiór spełnia wszystkie kryteria tego, żeby został umieszczony na liście, obojętnie, czy to krajowej programu UNESCO „Pamięć Polski”, czy to na liście światowej – „Pamięć Świata”; w związku z tym no tak, ocena jest zawsze bardzo trudna, dlatego też cały czas staramy się nie tylko sami w gronie komitetu dokonywać tej oceny, ale w niektórych przypadkach również sięgamy po wiedzę ekspertów różnych dziedzin, więc naprawdę staramy się podchodzić do tego bardzo poważnie i staramy się, żeby ta ocena naprawdę była właśnie jak najbardziej obiektywną oceną, która nie będzie stwarzała żadnych wątpliwości, dlaczego dany dokument na tej liście się znalazł.

**MARTYNA MATWIEJUK: W tym roku do listy dołączyło piętnaście obiektów. My z pewnością nie powiemy Państwu dziś o wszystkich, ale ja chciałabym zapytać o jeden z najstarszych dokumentów, pochodzący z końca trzynastego wieku, zawierający pieczęć z herbem, który dał początek obecnemu polskiemu herbowi, to naprawdę wyjątkowy obiekt, o zabranie głosu poproszę teraz Annę Krochmal.**

ANNA KROCHMAL: To prawda, na obecnej liście czwartej już edycji Listy Krajowej Programu UNESCO „Pamięć Świata” mamy wiele unikatów biorąc pod uwagę wartość historyczną i wpływ tych dokumentów na naszą historię, kulturę; każdy z nich na pewno jest absolutną perłą i jest zupełnie wyjątkowym wytworem myśli ludzkiej, można to w ten sposób określić. Dokument, o który pani pyta rzeczywiście jest szczególny i jest to z pozoru jeden z szeregu dość typowych dokumentów wystawianych przez władców w średniowieczu, ponieważ dotyczy on potwierdzenia przywilejów dla klasztoru sióstr Norbertanek w Łukowie pod Gdańskiem. Dokument jest przechowywany obecnie w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie, ale tak naprawdę o wadze tego dokumentu, nie decyduje wyłącznie treść, której autorem, wystawcą jest król Polski Przemysław Drugi, władca nieco zapomniany już, można powiedzieć polskiej historii, a postać bardzo interesująca sama w sobie. Otóż wartość tego dokumentu polega przede wszystkim na tym, że do dokumentu przywieszona została pieczęć królewska, pieczęć Przemysła Drugiego, która jest pierwowzorem, jest początkiem wizerunku herbu państwa polskiego. Na pieczęci po raz pierwszy zamieszczono właśnie wizerunek orła białego w koronie, czyli jest to prototyp godła państwa polskiego, które zaczęło być używane przez kolejne stulecia. Jak mówiłam sama postać króla Przemysła Drugiego jest tutaj również bardzo ważna, ponieważ ten nieco zapomniany władca był jednym z pierwszych, który rozpoczął długi i żmudny proces jednoczenia ziem polskich. Stąd właśnie ten herb i ten symbol użyty na rok

przed śmiercią króla, to też jest dosyć spektakularną rzeczą, ponieważ Przemysł Drugi wystawił dokument w roku tysiąc dwieście dziewięćdziesiątym piątym, a już rok później został skrytobójczo zamordowany w dosyć tajemniczych do dzisiaj okolicznościach. Historycy nie są tutaj zgodni, co do wydarzeń, które wówczas nastąpiły. Natomiast jest rzeczą pewną, że król Przemysł Drugi rozpoczął proces jednoczenia ziem polskich, który został dokończony przez władcę doskonale już znanego z podręczników historii – Władysława Łokietka i wszyscy pamiętamy, mam nadzieję, że większość pamięta taką datę tysiąc trzysta dwudziesty rok, kiedy Władysław Łokietek koronował się na króla Polski i jest to data uznawana za krok milowy w jednoczeniu ziem polskich, ale poprzednikiem był Przemysł Drugi i dokument pieczęlowicie chroniony i przechowywany w Archiwum Diecezjalnym w Pelplinie jest właśnie tym unikatem, który pozwala nam zobaczyć jak właśnie ten wzór, ten prototyp herbu naszego państwa w średniowieczu wyglądał i skąd on bierze początek.

PAWEŁ PIETRZYK: Tak i jeżeli tak mogę... Bardzo dobrze, że pani zapytała o ten dokument, bo to jest właśnie przykład też tego, o czym mówiłem; czyli nie zawsze koniecznie sama treść dokumentu jest najważniejsza, tylko czasami okoliczności jego powstania, czasami po prostu wpływ jaki on w danym okresie wywarł na to, co działo się w tym okresie właśnie danym albo tak jak w tym przypadku, no najważniejszą rzeczą przy tym dokumencie tak naprawdę była właśnie ta pieczęć umieszczona u jego dołu, i która dała ten pierwowzór naszego godła, więc to jest tak... to jest doskonały przykład na to, że dziedzictwo dokumentacyjne naprawdę należy rozumieć bardzo szeroko i druga rzecz to też doskonały przykład, że to dziedzictwo dokumentacyjne nie obejmuje – to co chciałbym podkreślić – nie obejmuje tego dziedzictwa zachowanego w Archiwach Państwowych tylko i wyłącznie, tylko ono może być przechowywane naprawdę przez bardzo różne instytucje, nie tylko archiwa państwowe, nie tylko archiwa diecezjalne, jak w tym przypadku, czyli należące do kościoła, ale również przez muzea, również przez biblioteki, również przez, tak by trzeba było określić przechowawców tej sfery społeczno-prywatnej, powiedzmy. W tym zbiorze wpisanym właśnie w tym roku na Listę Krajową czwartej edycji też mamy przykład takiego dokumentu.

MARTYNA MATWIEJUK: **No właśnie, wydaje mi się, że większość z nas, kiedy myśli o tym, czym jest taki zabytkowy dokument o dużej wartości, to oczyma wyobraźni widzi jakies zapisane zwoje czy akta, a tym czasem takim dokumentem mogą być również materiały dźwiękowe, tak też było w tym roku, mam tu oczywiście na myśli płyty gramofonowe ze zbiorów Polskiego Radia, dlaczego są one tak szczególne?**

ANNA KROCHMAL: Kolekcja płyt gramofonowych Polskiego Radia została nagrana w okolicznościach tragicznych dla naszego kraju, chociażby z tego powodu zasługuje na uwagę, ale losy tej kolekcji są równie fascynujące i dramatyczne, jak wydarzenia, które towarzyszyły temu nagraniu i również zdecydowały o tym, że zbiór ten znalazł się właśnie na Liście Krajowej. Ta kolekcja powstała we wrześniu tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego roku. Została nagrana w okresie oblężenia przez wojska niemieckie Warszawy. W zasadzie, można powiedzieć, tych nagrań nie powinno już być, ponieważ Rozgłośnia Warszawska Polskiego Radia zdając sobie sprawę z powagi sytuacji, w zasadzie miała już zamilknąć na początku września. To poświęcenie dyrektora tej instytucji i pracowników zdecydowało o tym, że uznali, iż tak stosunkowo jeszcze młode medium, jakim było radio w momencie wybuchu drugiej wojny światowej, będzie bardzo potrzebne dla ludności, przede wszystkim dla broniącej się ludności miasta, która nie mogła zostać pozbawiona pewnych podstawowych informacji, a również te audycje miały pełnić taką rolę krzepiącą obrońców,

ponieważ częścią tych nagrań są między innymi jak czytamy w literaturze przedmiotu, budzące ogromne wrażenie wystąpienia prezydenta Warszawy- Stefana Starzyńskiego, ale znalazły się tam również relacje dziennikarzy zagranicznych, którzy na terenie Warszawy wówczas jeszcze się znajdowali. Zatem powstawaniu tych nagrań towarzyszyły dramatyczne okoliczności, mimo że one doprowadziły niestety do upadku miasta i wiemy, co działo się dalej i ta gehenna ludności dopiero się zaczynała, to tak jak mówię, rozgłośnia radiowa odegrała ogromną rolę w informowaniu ludności cywilnej, ale też przekazywaniu pewnych komunikatów wojskowych. Jak mówiłam, równie interesujące, i zasługujące niemal na filmową opowieść, są losy tych nagrań, ponieważ zostały one ocalone również dzięki brawurowej, można powiedzieć, odwadze i poświęceniu znów osób prywatnych. Nagrania zostały wyniesione już po upadku stolicy w końcu września tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego roku partiami. W trzech partiach zostały wyniesione z rozgłośni radiowej i ukryte w mieszkaniach prywatnych. Przetrwaly o dziwo dramatyczny okres Powstania Warszawskiego, czyli praktycznie zrównania z ziemią całego miasta. Odnalazły się bardzo długo po wojnie, ponieważ dopiero w latach siedemdziesiątych, dzięki znów audycji radiowej poświęconej tamtemu dramatycznemu okresowi w dziejach Warszawy podano komunikat, że takie nagrania były uchronione od zniszczenia i zgłosiły się wówczas osoby prywatne, w których rękach te nagrania ocalały, co interesujące i też budzące ogromną ciekawość, nieodnaleziono do tej pory trzeciej partii wyniesionej w trzydziestym dziewiątym roku z rozgłośni. Tutaj Polskie Radio ciągle liczy na to, że nie została jednak zniszczona, są przesłanki, które wskazują na to, że jednak nagrania nie uległy zniszczeniu w czasie wojny, no i Polskie Radio liczy na to, że znajdą się znowu osoby, które to ocaliły i do których te komunikaty kiedyś dotrą, będziemy świadkami, być może, kolejnego cudu odnalezienia, ponieważ dla archiwisty, dla historyka nie ma większego cudu niż właśnie takie odkrycia po latach materiałów, które były znane, wiadomo mniej więcej, co było na tych nagraniach, ale nie wiadomo, jakie były losy, gdzie one się znajdują i kto za ocaleniem takich materiałów stoi.

PAWEŁ PIETRZYK: Tutaj też może warto jeszcze dodać, że tak naprawdę, przynajmniej tak jak Polskie Radio oblicza co najmniej drugie tyle tych płyt powinno być, nie wiemy, czy one są i czy się odnajdą. Oczywiście, że liczymy na to. Zresztą tak jak Pani Anna powiedziała, cały czas, zresztą teraz przy okazji tej czwartej edycji tej Listy Krajowej Programu „Pamięć Polski” Polskie Radio nadaje ponownie te komunikaty i prosi o ewentualne zgłoszenie, jeżeli ktoś mógłby wiedzieć na temat tej pozostałej partii tych pozostałych płyt tej partii gramofonowych, żeby się zgłaszać, no bo mamy tych płyt dziewięćdziesiąt trzy w tym momencie, a wiadomo, że powinno ich być około dwustu.

MARTYNA MATWIEJUK: **Nawet historie zachowania tych dokumentów same w sobie bywają fascynujące. Powiedzieliśmy tylko o dwóch obiektach z tej listy, ja jeszcze dodam, że znalazły się na niej również odręcznie napisany i zilustrowany przez Krzysztofa Kamila Baczyńskiego zbiór wierszy. Przypomnijmy, że w tym roku upamiętniamy tego poetę w sposób szczególny ze względu na setną rocznicę jego urodzin. Ja zapytam jeszcze na koniec w jaki sposób słuchacze mogą dowiedzieć się więcej o obiektach z tegorocznej edycji programu?**

PAWEŁ PIETRZYK: Przede wszystkim tej czwartej edycji Listy Krajowej towarzyszy wystawa, wystawa plenerowa, która zostanie otwarta w dniu dziewiątym czerwca, to jest międzynarodowy dzień archiwów, ta data została też wybrana nie bez kozery. Zostanie ona otwarta przed Kordegardą na Krakowskim Przedmieściu, wystawa postoi tam do końca

czerwca, także serdecznie wszystkich Państwa zapraszamy. Zostaną na niej zaprezentowane wszystkie tegoroczne dokumenty, które zostały na tę listę wpisane, a następnie wystawa będzie podróżować po Polsce. Założenie mamy takie, żeby trafiła do wszystkich miejsc, z których tegoroczne wpisy pochodzą, no właśnie po to, żeby przede wszystkim promować ideę tego programu i pokazywać z jakimi perełkami, z jakim dziedzictwem, z jakimi unikalnymi dokumentami, unikatowymi dokumentami mamy do czynienia, które są przechowywane, tak jak podkreślam jeszcze raz, różne instytucje kultury w Polsce. Następnie dziesiątego czerwca w Belwederze odbędzie się już sama uroczystość wręczenia certyfikatów tegorocznej Listy Programu UNESCO.

ANNA KROCHMAL: Bardzo ważnym źródłem informacji, takim masowym i dającym możliwość zapoznania się, z każdym z dokumentów są strony internetowe i media społecznościowe. Także program „Pamięć Polski” ma swoją odrębną stronę internetową, do której serdecznie Państwa zapraszamy. Jest ogólnie dostępna na tej stronie, omówione są wszystkie trzy poprzednie edycje List Krajowych „Pamięć Świata”, „Pamięć Polski” i tam również można zapoznać się z ponad czterdziestoma unikatowymi dokumentami, które zostały w poprzednich listach wpisane, a również dołączone zostaną obecnie wpisywane obiekty. Można zobaczyć, jak te dokumenty wyglądały, bo tak jak tutaj rozmawialiśmy z panem dyrektorem, z panem przewodniczącym komitetu krajowego, jednym z kryteriów jest również forma dokumentu i wśród wyróżnionych są przepiękne obiekty kartograficzne, dwie unikalne mapy, a również te bardzo piękne w formie dokumenty średniowieczne, jak też z późniejszych epok i taki dokument warto na pewno zobaczyć, bo szczególnie te unikaty najstarsze, pokazywane są bardzo rzadko ze względów bezpieczeństwa, ze względu na ochronę, ponieważ muszą być szczególnie troskliwie chronione przed nadmiernym światłem, nadmierną temperaturą, oryginały pokazujemy rzadko, ale dzięki zdobyczom techniki, obecnie możemy oglądać w całej krasie i w całym uroku, pięknie właśnie w formule tej online.

PAWEŁ PIETRZYK: I oczywiście zapraszamy też na stronę: [szukajwarchiwach.gov.pl](http://szukajwarchiwach.gov.pl); to jest strona internetowa prowadzona przez Archiwa Państwowe, gdzie udostępniamy nie tylko ewidencję, ale również ten materiał już zdigitalizowany, no i wiadomo, że te wszystkie dokumenty, które znajdują się na Liście Krajowej nie tylko tej edycji, ale już tak jak było powiedziane również tych trzech poprzednich edycji. One oczywiście są zdigitalizowane. Są tam dostępne, także można je oglądać w bardzo dużym powiększeniu, więc czasami tak naprawdę lepiej zobaczyć ten dokument online, bo można bardzo wiele szczegółów wychwycić, które jakbyśmy oglądali te dokumenty na żywo wiele rzeczy mogłoby nam umknąć. Natomiast też przy różnych okazjach wyjątkowych bardziej, staramy się i zachęcamy też różne instytucje do tego, żeby te dokumenty pokazywać, udostępniać; bo to jest cały sens również tej akcji, że one powinny być dostępne dla jak najszerszego grona użytkowników.

**MARTYNA MATWIEJUK: A do końca czerwca spacerując krakowskim przedmieściem będą mogli państwo przeczytać o tych obiektach więcej. Gwarantujemy, że forma prezentacji, nie umknie Państwa uwadze. O szczególnych dokumentach na Polskiej Liście Krajowej Programu UNESCO „Pamięć Świata” rozmawiałam dziś z doktor Anną Krochmal i doktorem Pawłem Pietrzykiem. Bardzo dziękuję państwu za to spotkanie.**

ANNA KROCHMAL, PAWEŁ PIETRZYK: [jednocześnie: Bardzo dziękujemy.]

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.